Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówką. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 27 Nowy Targ, dnia 23 lipca 1933 r. Rok XXI.

O przyszłość Podhala jako letniska i uzdrowiska.

6)

Niestety projektowana autostrada o tyle zdaje się być obecnie fantastyczną, ponieważ przy dzisiejszym kryzysie i braku funduszów na zrealizowanie jej długie lata trzeba będzie czekać na nią. Zupełnie natomiast realną rzeczą jest ukończenie drogi do Bukowiny, Witowa, Cichego i Dzianisza i tutaj należałoby pobudzić inicjatywę poszczególnych gmin, które i tak we własnym zakresie robią co mogą, a następnie wysiłki gmin w kierunku poprawy dróg, powinny kompetentne czynniki powiatowe jak najusilniej poprzeć.

Wogóle kwestja rozwiązania komunikacji na Podhalu powinna być przeprowadzana programowo i stopniowo, przyczem ulepszenia komunikacyjne winne być rozłożone na lat kilka, a nie jak dzisiaj najczęściej są robione chaotycznie i dorywczo.

Poprawę istniejących dróg, względnie budowę nowych należy zacząć od tych miejscowości, dla których sprawa ta dzięki rozwiniętemu już przemysłowi letniskowemu jest aktualną i pilną — a do takich miejscowości należy przedewszystkiem Bukowina i Witów.

Nie lepiej przedstawiają się drogi okolicy Krościenka i Szczawnicy, nie mówiąc o Spiszu. Godnem uwagi również jest połączenie Podszkla na Orawie z drogą państwową w Podwilku ze względu na wielkie walory letniskowe, jakie posiada ta wioska.

Kilka słów wreszcie poświęcić należy rozbudowie naszych wsi w tem znaczeniu, by dawały największe wygody odwiedzającym je letnikom z jednej strony, z drugiej zaś by zewnętrznym swym wyglądem nie odstraszały od siebie, lecz gościnnie do siebie zapraszały. Przedewszytkiem skończyć należy z dotychczasowym sposobem zabudowywania wsi, polegającym na wykorzystywaniu każdej parceli budowlanej, z czego powstaje ciasnota domów budowanych grupowo w większych skupiskach. Przy stawianiu domów przeznaczonych dla letników, właściciele winni trzymać się tej zasady, że letnikowi nie wystarcza pokój czy dwa pokoje w chałupie, lecz chce mieć wolną przestrzeń koło mieszkania, gdzieby mógł spędzać czas na leżakowaniu, względzie gdzieby dzieci wysłane z dusznej ciasnoty miejskiej, wypoczynkowy czas wakacyjny mogły spędzać swobodnie i przy największej możliwości ruchu. Domy letniskowe winne być tak stawiane, by miały możliwie jak największy dostęp słońca i powietrza, a zatem nie powinny być budowane w większych skupieniach, lecz przeciwnie, pojedynczo, nie osłonione innemi zabudowaniami. Należy skończyć ze stawianiem wzdłuż dróg, gdyż ruch uliczny powoduje mnóstwo kurzu, zanieczyszczającego powietrze, niejednokrotnie gorzej niż w miastach. Okna należy budować jaknajwiększe, a przy każdym takim domu powinna być weranda oszklona, któraby w dnie wietrzne pozwalała na korzystanie ze słońca. Bardzo jest ważną rzeczą, by w sąsiedztwie domów letniskowych nie stawiać zabudowań gospodarskich, jak np. stodół, stajń, chlewów, i nie urządzać gnojówek, gdyż te zapachami swojemi zanieczyszczają powietrze, czyniąc je gorszem niż w mieście, nie mówiąc o tem, iż bardzo często za pośrednictwem much i innych owadów są rozsadnikami

różnych chorób. — Ostatnim wreszcie postulatem to kwestja wyglądu zewnętrznego domów letniskowych. I w tym wypadku pamiętać, należy o tem, że dom mieszkalny powinien swoją estetycznością i swojem pięknem zachęcać i przyciągać. Podhale jedyne z ziem polskich posiada swą sztukę architektoniczną, swój styl budowniczy, który entuzjazmuje wszystkich i który stał się z jednej strony źródłem natchnienia artystycznego ludzi tej miary co Witkiewicz, z drugiej strony zdołał sobie zjednać takich opiekunów jak prof. Gwalbert Pawlikowski i prof. Matlakowski. Naszym obowiązkiem jest zachowanie czystości tego stylu — do przebogatej i przepięknej przyrody nietylko przystosować lecz w duchu podhalańskim utrzymywać. Podhale nie może pójść na przeróżne tak modne obecnie nowości architektoniczne (budownicze) gdyż straci swą moc przyciągającą i odrębność, którą między innemi dzięki swej sztuce posiada. Domy zatem przeznaczone dla letników wyłącznie i jedynie w tym stylu powinne być budowane — by w ten sposób dać nietylko wygodne i estetyczne pomieszczenie letnikom — lecz ażeby były również propagatorem wartości duchowej ludu podhalańskiego.

To samo dotyczy i innych dziedzin naszej sztuki swojskiej, jak gwary, pieśni i tańca.

Na tem skończyłbym swoje uwagi dotyczące Podhala jako uzdrowiska i letniska.

Dr. Ciszek.

Po objęciu zarządu miasta Nowego Targu przez Komisarza rządowego.

Jak już w krótkiej notatce donosiliśmy przed tygodniem, objął rządy w Nowym Targu — po rozwiązaniu Rady Miejskiej Komisarz Mgr. Andrzej Stachoń.

Władze desygnujące nowego Komisarza na to ciężkie stanowisko — poza jego osobistemi walorami w dużym stopniu liczyły się z tem, że funkcje nowego zarządcy w Nowym Targu spełnić należycie może człowiek, który miejscowe stosunki dobrze zna i w którym Obywatelstwo Nowotarskie widzi byłego wychowanka miejscowego gimnazjum, wyrosłego w tutejszych warunkach co daje łatwość podejścia i wyczucia wszelkich potrzeb wynikających z twardego bytowania góralskiego.

P. Mgr. Stachoń urodził się w Olczy w r. 1900 skąd po skończeniu szkoły powszechnej, o własnych siłach w ciężkich warunkach spotęgowanych zawieruchą wojenną ukończył chlubnie gimnazjum nowotarskie, a następnie wydział prawny Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie. Mgr. Stachoń jest przedstawicielem młodej generacji podhalańskiej, — która po spełnieniu obowiązku kształcenia zawodowego wchodzi obecnie w życie i cieszyć się należy, że jako teren pracy obrał właśnie Podhale, które i sam rozumie i od Niego zrozumienia wymagać jest w prawie.

Szerokim rzeszom podhalańskim te zmiany w Nowym Targu nie są obcemi, przeciwnie z racji stanowiska i posłannictwa Nowego Targu — żywo interesuje ogół góralski i nie dziwota, że nasza gazeta Podhalańska będąca wykładnikiem woli i życzeń Podhala pospieszyła do nowego p. Komisarza, by zasięgnąć opinji i wyjaśnień dotyczących obecnej gospodarki „miasta“.

W rozmowie z p. Komisarzem siłą faktu wysunęły się na plan pierwszy kwestje gospodarcze. Obznajomiony już z obecną gospodarką — stwierdza iż ta znajduje się w stanie opłakanym, kasa pusta, dochody egzekucyjnie zajęte, zadłużenie miasta dochodzi do półtora miljona złotych od którego procenta roczne wynoszą obecnie 104.055 — zł., to jest piąta część całej sumy budżetowej preliminowanej na rok bieżący. Przy tym stanie gospodarki miejskiej p. Mgr. Stachoń zgóry oświadcza, że cudów żadnych nie będzie w stanie dokonać i że przedewszystkiem będzie się starał, by uciążliwe płatności długów z kosztami nie tamowały biegu codziennego życia gospodarczego, lecz przeciwnie, by stworzyć takie warunki, któreby pozwalały na stopniowy i systematyczny jego rozwój.

By to osiągnąć nowy Komisarz dążył będzie do konwersyj długów krótko terminowych wekslowych wysoko procentowych na długo terminowe nisko procentowe, spłacane spokojnie przez szereg lat.

Drugim warunkiem to wprowadzenie jaknajdalej idących oszczędności w niesłychanie rozbudowanym aparacie administracyjnym, a następnie podniesienie rentowności i dochodowości przedsiębiorstw komunalnych w zasadzie jednego z bogatszych miast w Polsce — jakim jest Nowy Targ.

Po osiągnięciu tych celów zkolei nowy Zarząd miasta dążyć będzie do tego, by Nowemu Targowi przywrócić tradycyjne i należne stanowisko na Podhalu — jako stolicy tegoż — by następnie wykorzystać w samym N. Targu i okolicy to wszystko, czem obdarzyła go natura — tj. walory turystyczne i letniskowe.

Przepiękny Kowaniec nie może być jak dotychczas przysiółkiem — lecz przeciwnie, ośrodkiem podmiejskim, skupiającym przedewszystkiem ruch turystyczny i letniskowy. W swojej przyszłej pracy p. Komisarz podkreślił, że dołoży wszelkich starań, by wygląd Kowańca, który można słusznie nazwać bramą wjaz-

dową do przepięknych Gorców i Turbacza — nie odstraszał, lecz przeciwnie, przybywających gości z daleka — gościnnie zapraszał. I tu znów najpilniejszą rzeczą będzie przedłużenie sieci elektrycznej, udostępnienie środków komunikacyjnych i racjonalna rozbudowa w duchu letniskowo-turystycznym.

W końcu naszej rozmowy p. Komisarz wyraził swe przekonanie, że ludność miejscowa i okoliczna w ciężkiej jego pracy chętnie mu pomoże i do tej wspólnej pracy jako góral i Podhalanin wszystkich obywateli dobrej woli i rozumiejących interes miasta i temsamem całego Podhala zaprasza.

Po pożegnaniu z p. Komisarzem, przedstawiciele naszej Redakcji opuścili progi ratusza w głębokiem przekonaniu, że zapowiedziany przez p. Komisarza program na najbliższą przyszłość zostanie przez entuzjastycznego, chętnego i całą duszą oddanego włodarza obecnym obowiązkom — w krótkim czasie zrealizowany.

Dział porad prawnych.

Rozporządzenie o dozorze nad mlekiem i jego przetworami.

W dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 19 z 24 marca 1933 r. poz. 128, ukazało się Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 9 grudnia 1932 r. wydane w porozumieniu z Min. Rolnictwa i R. R. i Min. Przemysłu i Handlu o dozorze nad mlekiem i jego przetworami, które jako interesujące ogół rolników — poniżej zamieszczamy.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

§ 1. Przepisom niniejszego rozporządzenia podlegają: 1) Mleko i jego przetwory, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu. 2) Obory produkujące mleko, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu. 3) Pomieszczenia, przeznaczone do przechowywania oraz przygotowania mleka do sprzedaży lub innego obiegu, oraz pomieszczenia do hurtownej sprzedaży mleka. 4) Wytwórnie, w których odbywa się przeróbka mleka na przetwory mleczne, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu. 5) Sklepy w których odbywa się sprzedaż mleka i jego przetworów, oraz handel okrężny temi produktami. 6) Wszelkie naczynia i przyrządy, używane do mleka i jego przetworow, przeznaczonych do sprzedaży lub innego obiegu.

Sabała i jego bajki.

(Odczyt J. Gałdyna w P. Radjo w Warszawie).

1)

W Zakopanem na Krupówkach, w cieniu smreków, na granitowym cokole wznosi się popiersie prof. Dr. Tytusa Chałubińskiego, zaś u stóp tegoż w brąz zakuta postać jego wiernego towarzisa-przyjaciela starego górala z gęślikami — Sabały.

Postacie te należą dziś już do legendy zakopiańskiej. Według opowieści, zebranych przez Andrzeja Stopkę w dziełku pod tytułem „Sabała“, około połowy ubiegłego stulecia, zjawił się w Zakopanem profesor Dr. Tytus Chałubiński z Warszawy, prawdziwy przyjaciel i dobrodziej Podhala, o szlachetnej i artystycznej duszy; — ten wielki człowiek filantrop, obsypywał hojnie biedną wówczas ludność wsi Zakopanego i okolicy, i ratował ją w czasie cholery z całem poświęceniem od zatraty i wymarcia. — To też górale kochali Chałubińskiego za to jego wielkie serce i w uroczystych pochodach wprowadzali do wsi, nazywając go królem tatrzańskim.

Tak to Chałubiński nietylko odkrył i ukochał Zakopane i Tatry, lecz i górali tatrzańskich i swego Sabałę, którego sobie obrał za towarzysza i przewodnika w Tatry. Dzięki też przedewszystkiem Chałubińskiemu, wystąpił na widownię Sabała, ta niezwykła postać, to wielkie dzieło Boga, według słów pierwszego proboszcza Zakopanego ks. Stolarczyka, — a tylko szkoda że niedokończone.

Sabała to znakomity improwizator nietylko w opowiadaniu, ale i melodji, o postaci wyniosłej, o rysach twarzy wyrazistych, ostrych. Sienkiewicz w swojej Sabałowej bajce porównuje jego twarz do Miltońskiej, a postać do starego sępa. —

Andrzej Stopka nazywa go słusznie bardem ludu podhalańskiego, a jego piosenki arką przymierza, łączące dawne minione czasy z teraźniejszością.

Jan Krzeptowski zwany Sabałą, lub Sablikiem, urodził się w Kościeliskach w. r. 1809, — zatem w czasach kiedy Tatry bez szlaków turystycznych, były mało komu znane, i bez przewodnika górala niedostępne, dzikie. W lasach tatrzańskich panował jeszcze niedźwiedź, dzik, ryś, a we wsi podtatrzańskiej opowiadano baśni o boginkach, zaklętych skarbach, o wyprawach i czynach zbójnickich, otaczanych nimbem uroku, jako coś bohaterskiego i dobrego, bo choć — mawiali — bogaty stracił, wse biednemu cosi kapło.

Nic dziwnego że Sabała należał w młodości do tego pokolenia góralskiego, dla którego myśliwstwo a zarazem zbójnictwo nie było obcem. —

Pasterstwa on nie lubił, bo mówił że to jest

§ 2. 1) Przez nazwę „mleko“, bez określenia gatunku zwierzęcia, od którego pochodzi, rozumie się mleko krowie. 2) Mleko, otrzymane od innych zwierząt (kozy, owce, klacze), sprzedawać wolno tylko pod właściwą nazwą. 3) Do obiegu handlowego dopuszcza się mleko: 1. a) pełne, b) pełne wyborowe, 2. chude. 4) mleko „pełne“ i „pełne wyborowe“ jest to mleko, uzyskane po zupełnem wydojeniu krów, do którego nic nie dodano i z którego nic nie odjęto. 5) Mleko „pełne“, przeznaczone do sprzedaży lub innego obiegu, powinno zawierać tłuszczu conajmniej 3%. Mleko „pełne“, zawierające tłuszczu mniej niż 3%, może być dopuszczone do sprzedaży lub innego obiegu jako „pełne“ ze specjalnem oznaczeniem mniejszej zawartości tłuszczu, o ile ta niższa zawartość tłuszczu wynika z warunków naturalnych (np. rasa bydła, rodzaj paszy) Celem stwierdzenia że zawartość tłuszczu w mleku poniżej 3% wynika z warunków naturalnych, może być w każdym wypadku na życzenie i koszt sprzedawcy względnie wytwórcy, przeprowadzona przez władze lub organa dozoru próba oborowa.

Postanowienie co do procentowej zawartości tłuszczu w mleku nie dotyczy takiego mleka, które jest dostarczane z miejsca produkcji bezpośrednio do wytwórni na przeróbkę pod warunkiem, że przewożący lub przenoszący mleko, na żądanie władzy lub organu dozoru udowodni, iż wieziona, względnie niesiona ilość mleka (liczba litrów) jest dostarczana do wytwórni przez danego producenta. 6) Mleko „pełne wyborowe“ jest to mleko pełne: a) pochodzące z obór, pozostających pod stałym nadzorem weterynaryjnym i utrzymywanych we wzorowej czystości, b) przechowywane stale w temperaturze poniżej 12°, c) zawierace zanieczyszczeń najwyżej 1 miligram w jednym centymetrze sześciennym, d) zawierające najwyżej 250.000 bakteryj w jednym centymetrze sześciennym, e) sprzedawane tylko w butelkach, zamkniętych kapslem, z oznaczeniem na etykietach daty udoju. 7) Mleko „chude“ jest mleko, z którego odciągnięto tłuszcz częściowo lub całkowicie. 8) Z mleka, przeznaczonego do sprzedaży lub innego obiegu jako pełne, zawierające tłuszczu więcej, niż wskazuje przepisana minimalna norma. Tłuszcz nie może być odciągany.

§ 3. Przez nazwę „przetwory mleczne“ rozumie się: mleko kwaśne (zsiadłe), śmietanę, śmietankę, twaróg, ser, masło, kefir, yoghurt, kumys, mleko sterylizowane, homogenizowane, pasteryzowane, zgęszczone (kondensowane), w proszku i t.p.

§ 4. 1) Przez nazwę „mleko kwaśne“ (zsiadłe) rozumie się produkt, otrzymany z mleka, poddanego fermentacji kwasu mlekowego samorzutnie, lub z pomocą czystych kultur. 2) Mleko kwaśne (zsiadłe) powinno odpowiadać warunkom, wymaganym dla mleka wogóle (§§ 2, 18, ust. 3, 21, ust. 1). 3) Przez nazwę „śmietanka“, „śmietana“ rozumie się górną warstwę zebraną z mleka (słodkiego lub kwaśnego), względnie

---

„zicie wesołe, ale biedne“. To też oddawał się myślistwu, brał udział we wszystkich wyprawach myśliwskich, jako znakomity strzelec; ale najlepiej lubiał wymykać się sam na hrubego zwierza: niedźwiedzia, dzika, bo do młodych i drobnych zwierząt nie strzelał; — bo to — mawiał — prosem pieknie, dźwierz, jak młody, to straśnie piekny. — O wyprawach zbójnickich niejedną myśl i czyn chował przed ludźmi, czego dowodem jest jego piosnka:

„Oj! Sabała zaśpiewoł
Oj! Krzywań mu odpedzioł
Bo o jego sprawie
Nikt inny nie wiedzioł“

Lecz gdy jego młodość minęła, a kłusownictwo w Tatrach zostało surowo wzbronione, o zbójnictwie zaś zostały jedynie wspomnienia, — stary już Sabała jeszcze zabłysnął na krótko gościom, przybywającym już wówczas do Zakopanego, swoją oryginalnością, opowiadaniami o dawnych czasach przy dźwiękach nieodstępnych gęślików, — gdyż do śmierci został najgorliwszym zachowawcą góralskości, i w nim się ona niejako krystalizowała. Sabała zmarł w Zakopanem w r. 1894 przeżywszy 85 lat. Dziś na cmentarzu zakopiańskim znajdzie turysta dwie opodal siebie leżące skromne mogiły dwóch ludzi: Dr. Tytusa Chałubińskiego, który odkrył Zakopane i Sabały, górala, który Chałubińskiemu pokazał piękno Tatr.

Ponieważ serca ich obydwóch równie silnie ukochały Tatry i to wszystko co góralskie, Niechże nie zaginie na Skalnem Podhalu wieść o królu tatrzańskim Tytusie Chałubińskim, jak nie zaginęła wśród ludu tatrzańskiego nietylko pamięć o Sabale ale i nuta i te opowieści i bajki snute przez naszego barda podhalańskiego z których parę, z cyklu wielu spisanych przez Andrzeja Stopkę przytoczę.

PRZYPOWIADKI SABAŁY.

„Człekowi ze smutke wnuku, to tak nijak zić, jako niedźwiedziowi z kulkom w brzuku. Wyzyń ze siebie smentek — to ci i zicie bedzie zaros mielse.

„Zycie cłeka to je dobre, godne, ale nie wygodne, a co wto temu winny jest, ze zyć musi. Kie ojcowie kcieli, cobyś zył, to ty musis też kcieć, a narzekać i labidzić nima co, bo tu tego nie wiecność — haj — nie długo. Nie przezyjemy Giewontu, bo on nos sićkich pohowo.

„Mądry i głupi to sie nigda nie nadadzom, bo głupi bedzie mądremu wse ciućkoł, ze je głupi, a mądry się głupiego nie hyci, coby go naucył, bo sie śnim babrać nie bedzie kcioł — haj!

(C. d. n.)

DZIAŁ URZĘDOWY POWIATU NOWOTARSKIEGO.

Starosta Powiatowy
Nowotarski Nowy Targ, 12/VII 1933.
L. dz. P/6/4 33.

Zakład ciemnych we Lwowie w sprawie wolnych miejsc.

Do Urzędów miejskich i Zwierzchności gminnych wszystkich w powiecie.

Wskutek reskryptu Pana Wojewody w Krakowie z dnia 7 czerwca 1933 r. L. O Z. O. II-9/77/933. podaję do wiadomości, że w Zakładzie Ciemnych we Lwowie, ul. św. Zofji 31. będzie z początkiem roku szkolnego 1933/34 kilka miejsc wolnych dla dzieci ociemniałych, w wieku od 7 — 14 lat, poza ślepotą zresztą zupełnie zdrowych, pod względem fizycznym i umysłowym.

Zakład kształci koszykarzy, szczotkarzy, organistów, muzyków, stroicieli, udzielając dzieciom również nauki ogólnej w zakresie 7-mio klasowej szkoły powszechnej.

Dzieci rodziców ubogich przyjmuje się bezpłatnie, zamożniejsi rodzice wnoszą opłaty umiarkowane.

Zakład przyjmuje też dzieci ze szkół dla dzieci normalnych, a mianowicie w wypadkach, gdy zbyt słaby wzrok nie pozwala im na korzystanie z nauki w tych szkołach.

O formularze zgłoszeń, druki i informacje należy się zgłaszać wprost do Dyrekcji Zakładu Ciemnych we Lwowie, ul. św. Zofji 31.

O powyższem proszę ogłosić w tamt. gminie w sposób tamże przyjęty oraz powiadomić Zarządy zakładów opieki społecznej. —

M. Korniak
Starosta Powiatowy.

---

odciągniętą z nieco z pomocą wirówki. 4) Śmietanka zwykła powina zawierać tłuszczu conajmniej 10%, śmietanka kremowa — 35%. 5) Śmietanka powinna zawierać tłuszczu conajmniej 22%.

§ 5. 1) Przez nazwę „mleko przegotowane" romie się mleko, poddane kilkakrotnemu wrzeniu. 2) Przez nazwę „mleko sterylizowane" rozumie się pozbawione żywych drobnoustrojów i ich zarodników (przetrwalników) działaniem wysokiej ciepłoty. 3) Przez nazwę „mleko pasteryzowane" rozumie się mleko, pozbawione drobnoustrojów z wyjątkiem zarodników (przetrwalników) działaniem wysokiej ciepłoty i bezpośrednio potem ochłodzone. Mleka pasteryzowanego nie wolno sprzedawać jako takiego po upływie 24 godzin od chwili dokonania pasteryzacji; o ile zaś mleko to jest przechowywane w chłodni (lodowni) w odpowiednio niskiej temperaturze, to czas ten może być przedłużony do 36 godzin. 4) Przez nazwę „mleko (śmietanka), homogenizowane" rozumie się mleko (śmietankę) w którem kuleczki tłuszczu rozbite są w ten sposób, że tworzą one trwałą emulsję, z której tłuszcz już sam wydzielić się nie może. 5) Przez nazwę „mleko zgęszczone" (kondensowane) rozumie się mleko zgęszczone w próżni przy niskiej ciepłocie, z dodatkiem cukru lub bez. 6) Przez nazwę „mleko w proszku" rozumie się mleko zgęszczone do tego stopnia, że zawartość w niem wody wynosi nie więcej niż 8%. 7) Przez nazwę „kefir", „yoghurt" rozumie się produkt, otrzymany z mleka pełnego lub chudego poddanego fermentacji swoistej; przez nazwę „kumys" — produkt, otrzymany z mleka klaczy, poddanego również fermentacji swoistej. 8) Poza cukrem oraz swoistemi dla każdego z tych produktów fermentami, inne domieszki do tych produktów są wzbronione.

§ 6. 1) Przez nazwę „masło" rozumie się produkt tłuszczowy, otrzymany w drodze mechanicznych czynności z mleka wyłącznie krowiego. 2) Nazwę „masło" zastrzega się wyłącznie dla tego jedynie produktu. 3) Zawartość tłuszczu w maśle powinna wynosić conajmniej 82%. Zawartość wody w maśle powinna wynosić najwyżej 16%. Zawartość soli kuchenne w maśle solonem powinna wynosić najwyżej 3%. Kwasota w maśle niesolonem (metoda Kötstorfera) powinna wynosić najwyżej 5%. 4) Masło topione powinno zawierać najwyżej ślady wody. 5) Masło solone topione powinno zawierać soli najwyżej 5%. 6) Masło solone powinno być w sprzedaży odpowiednio oznaczone (deklarowane). 7) Maślanka jest to płyn mleczny, pozostały po wyrobie masła.

§ 7. 1) Przez nazwę „ser" rozumie się produkt, otrzymany z mleka lub śmietanki przez wydzielenie z nich części stałych w drodze kwaśnienia naturalnego względnie działania fermentu podpuszczkowego. 2) Ser twarogowy może zawierać wody najwyżej 65%. Ser śmietankowy w substancji suchej winien zawierać tłuszczu conajmniej 50%. Ser tłusty w substancji suchej powinien zawierać tłuszczu conajmniej 20%. Ser chudy w substancji suchej winien zawierać tłuszczu conajmniej 10% 3) Sery otrzymane z mleka innych zwierząt i sery gatunkowe (Ementaler, holenderski i tp.) powinny być w sprzedaży odpowiednio oznaczone. 4) Sery twarde powinny posiadać na opakowaniu względnie na etykiecie, oznaczenie procentowej zawartości tłuszczu w suchej masie. (C. d. n.)

Góra zwycięstwa Jana Sobieskiego.

Wiedeń otoczony jest pięknem przedgórzem alpejskiem. którego zaokrgląone wierzchołki pokryte są gęstymi lasami o wysokich bukach, podczas gdy jego stoki, opadające łagodnie aż po morze domów mają charakter południowy i przedstawiają obraz raju winnego. Ze wszystkich wzgóż, otaczających miasto, najbliższem nietylko oku, lecz również sercu Wiedeńczyków, jest Kahlenberg. Wioska na szczycie góry wraz ze starym kościółkiem stanowi cześć 18 go obwodu miasta Wiednia, na które spogląda z tak wielkiej wysokości, że nawet wierzchołek katedralnej wieży św. Stefana znajduje się poniżej płaszczyzny widzenia. Widząc przed sobą Kahlenberg, lub też stojąc na obserwatorjum na szczycie góry, które otwiera widok aż po Styrję, Wiedeńczykowi mimowoli nasuwa się na myśl historyczne zdarzenie, które jego własną historję w tak dziwny sposób splótł z dziejami Narodu Polskiego. Niema Wiedeńczyka, któryby nie znał imienia króla Jana Sobieskiego, a imię to przychodzi mu właśnie na myśl, kiedy z Kahlenbergu spogląda na łagodne stoki od Dornbachu ku Dunajowi, gdzie przed niespełną 250 laty odbyła się zawzięta walka, która nietylko Wiedeń, lecz cały zachodni świat chrześcijański w mgnieniu oka zwolniła od niebezpieczeństwa, grożącego ustawicznie ze strony tureckiej. Cesarskim wodzem naczelnem w tej walce, w której polska pomoc zajęła prawe skrzydło armji pomocnej i od strony Dornbachu podjęła walkę przeciw Turkom, był książe Lotaryngji. Niewiele Wiedeńczyków wie o tem, natomiast niema prawie Wiedeńczyka, któremuby imię Sobieskiego nie leżało na języku, gdy mowa o owem zdarzeniu, które niejako cieniem pokrywa dzieje jego miasta. Nie miejsce tu rozpatrywać, w jakiej mierze w tradycji ludowej przechowała się krytyka ówczesnej polityki cesarskiej i dowództwa wojska, faktem jest, że każde zwiedzenie Kahlenbergu, a szczególnie jego kościółka z obrazami odnoszącymi się do owego zdarzenia, budzi świadomość pewnego związku między wyniosłą historją dawnej stolicy habsburskiej a dziejami Polski, która zajęła tak chlubne stanowisko w walce przeciw naparciu mocarstwa muzułmańskiego.

Odezwa.

Osiedle Podhalańskie dla bezdomnych, bezrobotnych i ubogiej młodzieży im. Wł. Orkana w Niedźwiedziu pow. Limanowa to, nowy system pracy i walki z obecną nędzą, szkoła, ucząca jak żyć i pracować dla Boga, Ojczyzny i bliźnich, — to zapewnienie dachu nad głową bezdomnemu, własnego warsztatu pracy bezrobotnemu, ogniska domowego i pewnej egzystencji chłopcu - sierocie. To nowy ośrodek pracy nad podniesieniem oświaty i kultury wsi polskiej.

Akcja Osiedli ma za zadanie nieść pomoc biednym bezrobotnym i ubogiej młodzieży, przez tworzenie postępowych warsztatów pracy jak: ogrodnictwo, sadownictwo, pszczelnictwo, gospodarstwo rybne, różne hodowle, uprawa nieużytków, przetwórstwo owocowe i warzywne i t. p. wyzyskując w tym celu liczne, a dotąd niewykorzystane bogactwa ziemi.

Ofiara na cele Osiedla to wielka przysługa Bogu, Ojczyźnie i bliźnim. Każdy grosz będzie z wdzięcznością przyjęty, a Imiona Czcigodnych Ofiarodawców i Dobrodziejów będą zapisane głęboko w sercach naszych, w księdze fundacyjnej, oraz w codziennych modlitwach tych, którzy z akcji już korzystają i w przyszłości korzystać będą.

Łaskawe datki prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 412.280.

Niedźwiedź, dnia 18 kwietnia 1933 r.

Br. Augustyn Wacławik — III-go zak. św. Franciszka

Ks. Baradziej Franciszek — probosz miejscowy.

Wiadomości z Ochotnicy.

Przed niedawnym czasem zamierzano zalesić górskie nieużytki w Ochotnicy, na co była przeznaczona subwencja z Wydziału powiatowego około 6 tysięcy złotych. Zwrócono przedewszystkiem uwagę na Ochotnicę, albowiem w tej gminie prawie całkiem znikły piękne lasy przez rabunkową gospodarkę i dewastację w ostatnich dziesiątkach lat, a teren zamienił się w nieużytki, które w następstwie przeistaczają się w całkiem kamienisty teren. W interesie ludności leżało, ażeby je zalesić, ażeby uchronić od spłukania reszty ziemi z gór, a następnie ażeby ponownie upiększyć teren wzgórz, a temsamem ściągnąć w przyszłości

ruch letniskowy do tej gminy. Pozatem regulacja rzeczki tamtejszej ma ścisły związek z uprzedniem zalesieniem. Naogół ludność tamtejsza godziła się na ten projekt, ale niestety w ostatniej chwili została podburzoną przez miejscowych przywódców i oparła się temu zalesieniu. Zamiast zalesienia w Ochotnicy odbyło się ono w innej gminie. To, że przywódcy zbałamucili miejscową ludność, nie leżało w interesie samej ludności, albowiem nie było do tego żadnego powodu, natomiast jakiś cel mieli w tem ci, co do tego doprowadzili. Przypuszczam, że głównym i jedynym ich celem było, ażeby ludność tamtejszą trzymać — w stałej nieufności i niezadowoleniu do władz, które ludności przychodzą z pomocą — ażeby to niezadowolenie mogli oni dla siebie w przyszłości wykorzystać. Tak to wyglądają ci rzekomi obrońcy rolników.

Zaszły na terenie tej gminy i inne podobne wypadki. Oto przed niedawnym czasem było zapowiedziane szczepienie ochronne świń przeciw różycy, a następnie wykłady dla ludności z zakresu rolnictwa i hodowli zwierząt, które to sprawy leżą w interesie rolnika, a szczególnie odnośnie do hodowli bydła Ochotnicy gwałtownie potrzebne jest jakieś uświadomienie. Szczepienie świń zapowiedziano na pięć godzin wcześniej, a o wykładach zupełnie nie zawiadomiono ludności. Winę tego należało przypisać ogólnej destrukcyjnej robocie rozmaitych prowodyrów i ich popleczników. Widzimy więc jak rozmaici podżegacze potrafią odciągnąć spokojną ludność od tego, co leży w interesie tejże, byle tylko osiągnąć swój rzekomy cel. Jeżeli ludność nareszcie zrozumie takie postępowanie rozmaitych przywódców, to potrafi wkrótce ich właściwie ocenić i odpowiednio postąpić. Podobni podżegacze są prawie w każdej gminie, bo kto został przez jakieś łajdactwo odsunięty od jakiejś władzy, albo kto w przyszłości zamierza dopiąć jakiegoś osobistego celu, tego ściągają i obiecują mu, albo też idzie sam do opozycji i dla tych swoich celów żeruje na nieuświadomieniu ludności. Jedno jest tylko wielkie zapytanie, czy w ten sposób dopną swego celu, bo że to się nie stanie, to jest całkiem pewne.

Dr. Kruczek.

Reforma na czasie.

Papieros jest nieodłącznym przyjacielem wielu z nas. Towarzyszy on nam stale — przywiązujemy się do niego. Ale nie ma też przyjaźni, w której by od czasu do czasu nie doszło do drobnych nieporozumień, po wyjaśnieniu których węzły przyjaźni jeszcze bardziej, jeszcze mocniej się zwierają. Nie inaczej się dzieje w świecie palacza i papierosa. Gdy nadchodzą upały, niejeden bardziej nerwowy palacz boczy się na papierosa: nikotyna kąsa w język. Odrzuca on wówczas papierosa, by po chwili sięgnąć po nowego. Ale te drobne osobiste nieporozumienia między palaczem a papierosem są całkiem zbędne. W okresie letnim, kiedy najłatwiej dochodzi do momentów niechęci, powinien wspomniany palacz wprowadzić małą reformę, a mianowicie — zamiast papierosów zwykłych palić papierosy odnikotynowane. Po okresie tego wypoczynku, gdy nadejdą nieco chłodniejsze dnie, taki palacz z całym smakiem i apetytem wróci do swego zwykłego papierosa. Papierosy Polskiego Monopolu Tytoniowego chemicznie odnikotynowane są zalecane przez lekarzy osobom, które ze względu na słaby stan zdrowia nie mogą sobie pozwolić na palenie zwykłych papierosów. Korzystają też z nich ci palacze, którzy pragną na okres przejściowy, najczęściej letni, nieco odpocząć od nikotyny. Poza papierosami odnikotynowanemi Ergo, Egipskiemi i Egipskiemi Przedniemi, które znajdują się w sprzedaży, można nabywać wszystkie inne gatunki, ale trzeba je uprzednio zamawiać w ilości od 500 sztuk. Różnica w cenie wynosi 1 gr. na papierosie.

J. J.

KRONIKA

Zarząd Ogniska Zw. Podhalan w Białym Dunajcu uprasza, by delegacje poszczególnych Ognisk, które mają zamiar przybyć na Zjazd Podhalan do tut. wsi w dniu 12/VIII. br. zgłosiły swój przyjazd w terminie do 8/VIII., a to celem zapewnienia im pomieszczenia.

Wieczory dyskusyjne. Zreorganizowany w połowie maja br. Akademicki Pododdział Zw. Strzeleckiego w Nowym Targu urządza w swej świetlicy w każdy czwartek o godz. 8 15 wieczory dyskusyjne. Na porządku dziennym każdego wieczoru dyskusyjnego znajduje się referat, kronika tygodniowa, wydarzeń polityczno-społeczno-gospodarczych świata, tudzież dyskusja. Dotychczas wygłoszono następujące referaty: „Wychowanie obywatelskie" przez ob. prezesa Stan. Mroza, „U podstaw ideologji państwowej" przez ob. prezesa Mgr. St. Merczyńskiego, „Pakt 8-miu" przez ob. Dr. St. Kudasika. Kronikę referowali ob. ob.: Fr. Polaczyk, Dr. St. Kudasik, Mgr. St. Merczyński. Po referatach i kronice tygodniowej wywiązywała się bardzo ożywiona i o wysokim poziomie dyskusja, w której zabierali głos wszyscy członkowie Pododdziału. Referat ob. Mgr. St. Merczyńskiego został rozesłany wszystkim akademickim Pododdziałom w okręgu krakowskim, w celu zainicjowania wymiany myśli pomiędzy Pododdziałami na temat ideologji państwowej młodego pokolenia.

Doroczny Walny Zjazd Zw. Podhalan odbędzie się w dniu 12 i 13/VIII w Białym Dunajcu.

Jak się dowiadujemy, Kurja biskupia wydała ostatnio zakaz, zabraniający P. T. Księżom poświęcania sztandarów Stronnictw i Stowarzyszeń politycznych, bez względu na przekonania polityczne.

Zarządzenie to ma bardzo ważne znaczenie, bo niektórzy z księży posuwali się w swoich poczynaniach politycznych za daleko, używając do tego ambony, konfesjonału i t. p., co ze względu na hasła „miłości bliźniego" nie powinno mieć miejsca.

Dziesięciomiesięczny kurs w Ludowej Żeńskiej Szkole Rolniczej w Bachowicach rozpocznie się dnia 15 września br. Celem Szkoły jest uświadamianie obywatelskie i przygotowanie dziewczyny wiejskiej do postępowego prowadzenia gospodarstwa własnego. Szkoła dąży do tego celu przez odpowiednie wychowanie i udzielenie nauki teorotycznej, ogólnokształcącej i fachowej tj. historji, geografji, języka polskiego, religji, rachunków, śpiewu, higjeny, rolnictwa, hodowli, ogrodnictwa i pszczelnictwa, gotowania, kroju, szycia i robót ręcznych. Przyjmuje się kandydatki po skończonym 15-tym roku życia. Uczenice mieszkają w szkole. Naukę pobierają bezpłatnie, a za całkowite utrzymanie płacą 25 zł. miesięcznie. Córki niezamożnych gospodarzy mogą się starać o stypendjum w Zarządzie Szkoły, lub w swoich powiatach. Pierwszeństwo przyjmowania mają córki gospodarzy, które po skończonej nauce wracają na gospodarstwo własne.

Podania należy wnosić bezzwłocznie do Zarządu Szkoły w Bachowicach p. Spytkowice koła Zatora, powiat Wadowice. Do podania dołączyć należy ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo moralności oraz 5 zł. wpisowego, które się zwraca w razie nieprzyjęcia kandydatki.

Na żądanie Zarząd Szkoły udziela bliższych informacyj.

Sprostowanie. W N-rze 17 Gazety Podhalańskiej zaszła omyłka w związku z przysłaniem przez p. E. Pawłowskiego na pogorzelców ze Szaflar kwotę 47·55 zł., a nie jak zostało mylnie wydrukowane 41·55 zł., co niniejszem prostujemy.

Odpowiedzi Administracji.

WP. Mjr. KOWALIK — Warszawa — prenumerata zapłacona do dnia 1/III 1934 r.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TEL. Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł., w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol., Wychodzi na każdą niedzielę.— Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za 1/2 strony 50 zł., za 1/4 strony 30 zł., za 1/8 strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet. — Redaktor odpow. Dr. Fr. Ciszek.

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8. Tel. 99.